

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, sobota 21 stycznia 1933 r.

Nr. 17

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Rewizjonizm niemiecki. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Europa Środkowa. — Państwa bałtyckie. — Liga Narodów a Daleki Wschód. — Stany Zjednoczone A. P. — Francja a Włochy.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

*Deutsche Allg. Ztg. 21.I* pisze, że w ostatnich czasach zaszły znów wypadki, które świadczą, w jak wielkim stopniu wystawiana jest mniejszość niemiecka na wschodzie na samowolę sąsiadów. Jednym z tych wypadkiem jest odkrycie aktów przebiegu przygotowań do zamachu na Kłajpedę przed 10 laty, a drugim jest proces Studnickiego. Dziennik przypomina, że najazd przebranych żołnierzy litewskich na Kłajpedę w chwili, gdy Francja zajmowała Ruhrę, może pociągnąć Polaków do naśladowania ich przy pierwszej sposobności, o czym świadczą ciągłe polskie groźby. Dziennik podnosi, że głównym źródłem „bezczelnego postępowania” sąsiadów z Niemcami jest ich bezbronność.

*Vossische Ztg. 20.I* zamieszcza dalsze wyjątki z 3-go tomu wspomnień G. Stresemanna, dotyczące obrad genewskich w marcu 1928 r., które dotyczyły paktów regionalnych. Stresemann pisze, że łotewski minister spraw zagranicznych projektował zawarcie paktu między państwami bałtyckimi pod protektorem Rosji, Niemiec, Francji i Anglii, lub też tylko Rosji i Niemiec. Niemcy odpowiedziały, że zasadniczo nie są przeciwne takiemu paktowi. Traktaty ramowe, nad którymi dyskutowano w Genewie w związku ze sprawą bezpieczeństwa, były przez liczne sfery uważane za pierwszy krok do Lokarna wschodniego. Stresemann podnosi, że byłoby to słuszne, o ile przez pojęcie Lokarna wschodniego rozumiałoby się blok państw bałtyckich. „Nie widziałbym — pisze Stresemann — na podstawie jakiego prawa Niemcy miałyby się przeciwstawić temu, gdyby Finlandja, Estonia i Łotwa zechciały zagwarantować swoje granice przez zawarcie odpowiednich traktatów. Jeżeli zaś myśli się o tem, że chcą nam wmówić, iż mamy ponownie gwarantować niemieckie granice z Polską w osobnym pakcie, to musiałbym tylko na to wskazać, że osoby, które wchodzi w rachubę przy osądzeniu tej sprawy na terenie Genewy, wielokrotnie i z całą stanowczo-

ścią oświadczyły, że nie można skłaniać Niemiec do uznania tych granic. Przy traktowaniu sprawy traktatów regionalnych byłoby rzeczą ważniejszą skierować uwagę na Europę Środkową i na wypadki, które tam zachodzą. Wierzę, że pakt regionalny w okolicy Czechosłowacji dzisiaj są bardziej aktualne, niż sprawa Lokarna wschodniego w takim sensie, w jakim jest u nas przeważnie omawiana”.

*Prasa niemiecka z 20.I* podaje wiadomość o oświadczeniu, złożonym przez b. kanclerza von Papena berlińskiej korespondentce „Le petit Marseillais”. Papen zaznaczył m. inn., że „problem korytarza domaga się rozwiązania. Niezłedną jest poważna wymiana zdań z rządem polskim, którą obecnie się przygotowuje. Polska porzeka dostępu do morza, ale korytarz mógłby otrzymać inną postać. Międzynarodowe rokowania w związku ze sprawą korytarza polskiego mogłyby przynieść zbawienne skutki”.

*Prawda 19.I* zamieszcza artykuł przywódcy komunistycznej partji Niemiec Thälmana z powodu dziesięciolecia okupacji Ruhry. Autor pisze, że zgodnie z rezolucjami konferencji w Essen niemiecka partja komunistyczna w porozumieniu z partjami komunistycznymi Francji, Polski, Czechosłowacji, Austrii, Włoch, Anglii i Belgji podjęła ofensywę na wielką skalę przeciwko dyktaturze Schleichera, militarzacji i „faszyzacji” Niemiec, oraz przeciw „haraczowi” reparacyjnemu. Partja walczy z naganką nacjonalistyczną, jaka rozpełtała się w związku z rocznicą okupacji Zagłębia Rurhy. „Ręka w rękę z polską partją komunistyczną walczymy o prawo do samookreślenia Górnego Śląska i korytarza polskiego”.

### SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

*The Daily Telegraph 19.I* podaje depezę z W-wy o przyjęciu przez komisję sejmową — budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Depesza podana jest p. n. „Budżet wojskowy Polski. Jedna trzecia ogólnej sumy. Obawa przed Niemcami”.

*Manchester Guardian 20.I* zamieszcza obszerny



artykuł korespondenta z Bydgoszczy o mniejszości niemieckiej w Polsce, w którym usiłuje dowieść, że władze polskie prześladują kościół protestancki na Pomorzu. Autor przytacza szkany rzekomo stosowane przez władze polskie wobec niedzielnych szkół, organizowanych przez kościoły protestanckie oraz wobec t. zw. wędrujących nauczycieli niemieckich. Korespondent „*Manch. Guardian*” twierdzi, że metody władz polskich są wyrazem skrajnego nacjonalizmu polskiego, który stara się wyeliminować z ziemi polskiej wszelką obcą kulturę narodową.

*Prawda* 19.I pisze w depeszy z Warszawy, że wydatki wojskowe Polski wynoszą 40 proc. całego budżetu. Budowa nowych linii kolejowych ma posiadać charakter wyłącznie wojskowo-strategiczny. Projektowana magistrala Warszawa - Radom łączyć ma stolicę z ośrodkiem przemysłu wojennego.

*Vossische Ztg.* 20.I w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o procesie przeciw W. Studnickiemu p. t. „*Ein Pilsudski — Mann zeugt für die Deutschen*”.

*Deutsche Tageszeitung* 19.I w koresp. z Warszawy pisze, że na rozprawie sądowej z oskarżenia wojew. Grażyńskiego przeciw W. Studnickiemu doszło do gwałtownej wymiany zdań. Dziennik ujmuje w 4-ch punktach obronę Studnickiego, podkreślając, że Studnicki broni interesów niemieckiej mniejszości. Dziennik podaje tę wiadomość p. n. „*Der größte Schädling Oberschlesiens*”, jakim Studnicki określił woj. Grażyńskiego.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*L'Ere Nouvelle* 18.I zamieszcza art. Alberta Milhaud, o sytuacji w Niemczech.

Autor nawiązuje do artykułu ogłoszonego w poczytnym dzienniku prowincjonalnym „*Petit Meridional*” z Montpellier, który określa sytuację w Niemczech jako zupełnie niejasną wobec tego, że niewiadomo w czyim ręku znajdzie się przyszłość polityczna Niemiec, Schleichera, czy Hitlera i czy nastąpi rozwiązanie Reichstagu, czy utworzy się blok prawicowy czy też jakiś inny.

Sytuacja gabinetu Schleichera i parlamentarna są niepewne, lecz — pisze Milhaud — pomimo tego sprusaczone państwo niemieckie funkcjonuje z regularnością zegarkową. Linja polityczna kół wojskowych i dyplomatycznych jest niezmienna i działa zawsze w tym samym kierunku. Niemcy chcą odebrać wszystko, co stracili, skreślić traktat wersalski i powrócić do statutu quo ante. Autor nie zgadza się z zapatrzywaniem „*Petit Meridional*”, że wszystko w Niemczech jest skomplikowane i tajemnicze, gdyż należy tu wyłączyć politykę militarną i zagraniczną, która prowadzona jest przez Rzeszę i jest jasna. Niema nic tajemniczego w faktach, iż kronprinz bierze udział u rządowy we wszystkich uroczystościach politycznych, a obecnie w uroczystości z okazji 62-letnia utworzenia cesarstwa niemieckiego. Nie, te Niemcy nie są tajemnicze, twierdzi autor, chcą one być tem, czem były poprzednio, chcą mieć swoje cesarstwo i swą dynastję. Co się zaś tyczy stanowiska socjalistów w tych kwestiach, to autor przypomina słowa Bebla, powiedziane do Jauresa: „*Chociaż zadróścimy wam waszej republiki, ale nie damy sobie rozbić za nią głowy, bo nie jest ona tego warta. Monarchia nie jest tak zła, a republika nie jest tak dobrą, jak ją przedstawiacie*”. Taka jest mentalność, pozwalająca kron-

*Germania* 20.I w koresp. z Katowic, nawiązując do licznych objawów życia Niemców na polskim Śląsku, pisze, że polska polityka zmierza do nadania cech polskości Górnemu Śląskowi i w ten sposób chce ona postawić świat wobec faktów dokonanych. Dziennik w związku z tem podkreśla konieczność utrzymania autonomji Górn. Śląska.

*Le Temps* 20.I zamieszcza w koresp. z Warszawy notatkę o odrzuceniu przez sejm wniosku narodowo-demokratycznego w sprawie ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu nieagresji.

*Journal de Genève* 19.I w koresp. z Warszawy podaje oświadczenie min. Pierackiego na posiedzeniu komisji budżetowej sejmowej o agitacji i propagandzie komunistycznej i antysemitkiej.

*Neue Freie Presse* 19.I zamieszcza koresp. z Warszawy, w której pisze o zorganizowanym przez komunistów w Łodzi pochodzie głodnych bezrobotnych i o aresztowaniu 30-tu komunistów.

*Paevaleht* 12.I (Tallin) w art. swego warszawskiego korespondenta, N. Zaby, nawiązującym do pobytu marsz. Piłsudskiego w Wilnie i odbytej przez niego konferencji z min. Bekiem, podkreśla, że jest rzeczą mało prawdopodobną, by na konferencji tej miano poruszać sprawę ew. nawiązania stosunków z Litwą. W d. c. koresp. pisze o konieczności ściślejszej współpracy państw wschodnio-europejskich, a to wobec grożącego im niebezpieczeństwa ze strony imperializmu niemieckiego.

princowi uczestniczyć we wszystkich paradach; i wobec tego, zauważa autor, nie można twierdzić, że istnieje jakaś specjalna tajemnica niemiecka.

### EUROPA ŚRODKOWA.

*The Daily Telegraph* 19.I, nawiązując do artykułu z dnia poprzedniego w sprawie projektu francuskiego, dotyczącego zneutralizowania Austrii, cytuje głosy prasy niemieckiej, włoskiej i austriackiej w tej sprawie. Autor pisze, że w Niemczech projekt ten wywołał gniew i zaniepokojenie. „*Il Matino*”, wychodzące w Neapolu, stwierdza, że projekt francuski jest właściwie starym planem Tardieu co do utworzenia „bloku ekonomicznego”, tylko że obleczone w nową formę. Wszelki plan zneutralizowania Austrii, zdaniem „*Il Matino*”, stworzyłby polityczną barjerę pomiędzy Węgrami z jednej strony, zaś Włochami i Niemcami z drugiej i zakończyłby się zmuszeniem Austrii i Węgier do wejścia w orbitę ekonomicznych wpływów Małej Entente'y.

### PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

*Sieгодня* 19.I donosi z Rewla, że w Warszawie odbędzie się z inicjatywy polskich kół gospodarczych konferencja działaczy gospodarczych polskich i estońskich celem ożywienia stosunków handlowych pomiędzy obu państwami. Być może, że do Warszawy wyjedzie również przedstawiciel rządu estońskiego. Przemysłowcy estońscy mają zaproponować Polsce zakup w Estonji większych niż dotychczas ilości towarów.

*Sieгодня* 20.I w art. wst., nawiązującym do zapowiedzianego przez łotewskiego ministra oświaty, Keninsza, znacznego zmniejszenia sum, przewidzianych w budżecie na szkolnictwo mniejszościowe, atakując ministra łotewskiego i podkreśla, że chce on w ten sposób zbliżyć do siebie stronnictwa łotewskie,



skierowując je przeciwko łotewskim mniejszościom narodowym. Dziennik wzywa przedstawicieli stronnictw mniejszościowych na Łotwie do przeciwstawienia się w sejmie polityce Keninsza, której wynikiem mogą być jedynie nowe niepotrzebne trudności w polityce wewnętrznej państwa łotewskiego, przechodzącego i bez tego ciężki kryzys gospodarczy. W zakończeniu dziennik wyraża nadzieję, że wśród polityków łotewskich znajdują się tacy, którzy nie dopuszczą do wprowadzenia w życie szkodliwych dla państwa zamiarów Keninsza.

*The Times* 18.I zamieszcza art. Bossona, członka parlamentu, który stwierdza, że zwiedzenie przez niego Łotwy, Estonii i Litwy przekonało go o tym, iż traktat wersalski uczynił dobrze, powołując te państwa do życia. Chociaż kiedyś tworzyły one część imperjum rosyjskiego, zachowały one swoją wiarę, język. Autor stwierdza, że państwa te najchętniej prowadzą handel z W. Brytanią. Wpływy niemieckie, które trwały przez lata, nie mogą być wykorzenione od razu i przemysłowcy niemieccy robią wszystko, co jest w ich mocy, by pozyskać dla siebie ekonomiczną przewagę w tych trzech państwach. Jest to los, którego się narody tych państw zgodnie obawiają; wolałyby one, by węgiel, maszyny i t. d. były dostarczane przez W. Brytanię. Autor wskazuje na to, że W. Brytania mogłaby pozyskać dla siebie stały i rozszerzający się rynek, gdyby miała dość zdolności i energii, by go zdobyć. Autor podkreśla, iż trzy nowe republiki zasługują na poparcie Anglii i zainteresowanie z jej strony ze względów kulturalnych, politycznych oraz handlowych. W państwach tych niema bolszewizmu.

#### LIGA NARODÓW A DALEKI WSCHÓD.

*The Daily Telegraph* 19.I. Kor. dypl. pisze, że w kołach brytyjskich odczuwane jest poważne niezadowolenie z powodu akcji niektórych mniejszych państw w Genewie w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie. Państwa te, nie posiadające żadnej odpowiedzialności, mogą zaostriżyć już i tak trudną sytuację dla Ligi Narodów i dla wielkich mocarstw, żądając zastosowania linii politycznej, obliczonej na zmuszenie Japonii do wycofania się z Ligi i wytworzenia antagonizmu pomiędzy Japonią i jej europejskimi przyjaciółmi, łącznie z W. Brytanią. Autor wyraża zdziwienie, że Benesz, zwykle tak równoważony, przyłączył się do tego stanowiska. Niewątpliwie Benesz obawia się, że o ile Liga nie będzie w stanie obronić Chin przed agresją Japonii, to również nie będzie mogła obronić Czechosłowacji, w razie, gdyby ta została zaatakowana. W związku z powyższym autor stwierdza, że niema żadnej analogii pomiędzy anarchicznymi i chaotycznymi Chinami, które same pogwałciły szereg swych własnych międzynarodowych zobowiązań, a dobrze zorganizowanym i administrowanym państwem, jakim jest Czechosłowacja. Poza to siła działania Ligi na Dalekim Wschodzie jest zupełnie niewspółmierna z możliwościami, jakie Liga posiada w Europie. Autor podkreśla, że jest rzeczą dziwną, że te elementarne fakty nie zostały wzięte pod uwagę ani przez Benesza ani też przez jego kolegów.

*L'Echo de Paris* 20.I, w art. Pertinaxa twierdzi, że Japonia wyszłaby najlepiej na tem, gdyby sprawa konfliktu z Chinami została poddana procedurze z art. 15 paktu, ponieważ małe są widoki na jedno-

myślność przy głosowaniu, a wtedy stałby się aktualny paragr. 7 art. 15-go, który rozwiązałby ręce Japonii.

*L'Ere Nouvelle* 19.I twierdzi, że pogłoski o zwróceniu się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do niektórych członków rządów francuskiego i angielskiego w sprawie Mandżuko są najzupełniej niezgodne z rzeczywistością. Jedynie skuteczne rozwiązanie konfliktu na Dalekim Wschodzie byłoby — zdaniem dziennika — rozwiązaniem zaproponowane przez Radę Ligi i przyjęte przez obydwie strony interesowane. Wszystkie inne sposoby dać mogą jedynie czasowe uspokojenie. Stany Zjednoczone powinny zrozumieć, że nie tylko w sprawie Mandżuko, lecz i pod każdym względem najlepiej mogłyby bronić swych interesów, gdyby zechciały wstąpić do Ligi Narodów.

*Le Matin* 20.I (w art. Stéfane Lauzanne'a) twierdzi, że od piętnastu lat wszystkie partje i wszystkie rządy Stanów Zjednoczonych wpływały na Japonię w sensie odegrania przez nią roli mentora i żandarma Azji. Te same czynniki wywierały nacisk na Francję w sprawie reparacji. Ameryka stworzyła i inspirowała cały kierunek polityki, a obecnie wypowiada się przeciw niemu. Dziennik dodaje, że należałoby zrozumieć, iż wyrzekanie się swych własnych słów równa się niedotrzymaniu raz danego podpisu. Nic nie rujnuje więcej zaufania międzynarodowego, niezbędnego dla życia i prosperowania narodów, jak unikanie odpowiedzialności.

#### STANY ZJEDNOCZONE A. P.

*Le Journal* 19.I (w art. wst. Saint Brice'a) pisze, że uchwała ciał parlamentarnych amerykańskich, dająca niepodległość wyspom Filipińskim, nie jest taką oznaką liberalizmu, za jaką może uchodzić. Mianowicie Amerykanie chcą oddzielić się gospodarczo od Filipin i dlatego ogłosiły ich niezależność, która co prawda dopiero ma być urzeczywistniona w ciągu 10 lat, z zastrzeżeniem pewnych praw dla Ameryki, jak bazy dla floty i t. p. Jednak Filipiny odrzuciły ten projekt i wola pozostać w stanie obecnej zależności, w jakiej znajdują się od 30 lat, a to dlatego, że nie chcą utracić wolnego obrotu handlowego z Ameryką i prawa imigracji, przed czem właśnie chcą się uchronić Amerykanie przez swój projekt. Hoover chciał zapobiec uchwaleniu ustawy i zgłosił veto, kierując się obawą, że, po uniezależnieniu się, Filipiny mogą stać się terenem agitacji ze strony pewnych państw; jednak parlamentarzyści amerykańscy woleli zaryzykować ewent. pobudzenie apetytów Japonii, niż przeciwstawienie się apetytom amerykańskim.

#### FRANCJA A WŁOCHY.

*Völkischer Beobachter* 20.I pisze, że Francja zabiega o nawiązanie przyjaznych stosunków z Włochami, podczas gdy dotychczas czyniła wszystko przeciw interesom włoskim. Autor przypomina sprawę Erytrei i Somali z przed 70 lat, kiedy to Francja przeszkodziła Włochom w uzyskaniu wpływów na Abisynję, nazywaną „cytadelą Afryki”, gdyż zajęła kraj Somali. Obecnie Francja chciałaby kierować ekspansją włoską na Bałkanie w ten sposób, że dałaby na to fundusze i zabezpieczyłaby sobie wpływ; oczywiście takie porozumienie również byłoby skierowane przeciw Niemcom. Autor sądzi, że Mussolini nie pójdzie na te projekty francuskie tak co do Abisynji, która miałaby stać się kolonią, jak i co do Bałkanu.

